

Jerzy Nikitorowicz

Wydział Pedagogiki i Psychologii
Uniwersytet Warszawski Filia w Białymstoku

Szanse i zagrożenia tożsamości rodzinnej na pograniczu kultur

Uwagi wstępne

Każdy z nas „wyrasta” z określonego miejsca i jest częścią pewnej grupy. Zanim dojrzejemy do ojczyzny narodowej, w pierwszej kolejności mamy swoją, niewielką, prywatną ojczyznę domową. Przywiązujemy się więc do swojego domu, terenu, sąsiedztwa, pejzażu, wspominalimy miejscowość i szkołę, do której chodziliśmy. Z jednej strony można to uznać za przejaw sentymentalnych więzi, staroświeckich skłonności, z drugiej zaś, moim zdaniem istotniejszej, za trwałe symbole własnego miejsca, symbole tożsamości, którym towarzyszy przede wszystkim przestrzenna bliskość najbliższych, ze specyficznymi wartościami i zachowaniami, siłą przyciągania historycznego, autorytetami, wzorami życia itp. W rodzącej się obecnie demokracji istotnego znaczenia wydaje się nabierać problem godzenia ojczyzn, problem konstruktywnego budowania tożsamości osobowej i społecznej bez potrzeby rezygnacji z własnej indywidualności. Model totalitaryzmu przeceniał to, co było przez centrum państwa zamierzone, zaplanowane i narzucone, nie doceniał natomiast nie zamierzonych, nie sterowanych i nie kontrolowanych procesów przebiegających w małych grupach społecznych i w społecznościach lokalnych. Absolutyzacja wielkiej wspólnotowości powodowała w efekcie wymuszanie jej, niwelowanie odrębności, niszczenie tego, co indywidual-

ne, swoiste. Wspólnotowość, która dobrze się sprawdza w zbiorowościach niewielkich, przeniesiona na społeczeństwo zagraża indywidualności i wywołuje w efekcie konsekwencje zniewolenia. Stąd za najistotniejsze uważam „osadzenie” we wspólnotie rodzinnej.

1.

Tożsamość, która najczęściej kojarzy się z pytaniem: kim jestem? - traktuję jako zjawisko wielowymiarowe, złożone i zmienne. Świadomość tożsamości rodzinnej uważam za podstawową i wiodącą, opartą na naczelnych wartościach (język, religia, zwyczaje, obyczaje, styl życia, dziedzictwo historyczne itp.). Jest ona wynikiem kontaktu z innymi i jednocześnie sposobem określania samego siebie poprzez przynależność i identyfikację z najbliższymi. Jest wynikiem świadomego orientowania się jednostki na powyższe wartości i wyraża się głównie w emocjonalnym stosunku do tych wartości. Stąd tak często pozytywnie odbierane zwroty: swojski klimat, domowa atmosfera, rodzinne ciepło itp.

Zakładam, że proces kształtowania tożsamości rodzinnej inaczej przebiega w regionach wykazujących wysoki stopień homogeniczności w zakresie naczelnych wartości w porównaniu z regionami zróżnicowanymi kulturowo, gdzie ma miejsce styk i ścieranie się odmiennych kulturowo wartości. W tym przypadku scenariusze tożsamości „pisane” są odmiennie.

Tożsamość rodzinną traktuję jako pierwszy etap edukacji zakorzeniającej, samoobrony wspólnoty przed niebezpieczeństwami uniformizmu i unifikacji. Można powiedzieć, że jest podstawą nabywania tożsamości jako procesu nieskończonego, poprzez nabycie poczucia przynależności do rodziny, wspólnoty, miejsca, domu, podwórza, a dzieje się to w sytuacjach, w których jednostka wchodzi w kontakty bezpośrednie i bezwarunkowe w otoczeniu bliskich i zrozumiałych wartości. W znanym wierszu „Ojczyzna” Czesław Janczarski tak ją określił: *Ojczyzna nasza to dom i szkoła i szara wstęga drogi za domem i wszystko, wszystko, co jest dokoła. Tak bliskie sercu, drogie, znajome.*

Prowadząc w ostatnich latach badania w rodzinach osadzonych na pograniczu kulturowym, szczególnie zainteresowałem się scenariuszami nabywania tożsamości rodzinnej. W efekcie zauważyłem funkcjonowanie trzech wymiarów tożsamości kulturowej, które jednocześnie można ująć procesualnie, gdyż wiążą się z kolejnymi stadiami:

a) Tożsamość przypisana, nadana wraz z przyjściem na świat w określonej rodzinie (wymiar dziedziczony)

Jest to efekt naznaczenia zewnętrznego ze względu na występowanie (obecność) wartości naczelných pozwalających klasyfikować (przypisywać). Są one najbardziej odporne na zmiany i można powiedzieć, że są immanentnie wpisane w system funkcjonowania jednostki i umożliwiają wartościom instrumentalnym ich realizację.

Ten wymiar tożsamości najlepiej funkcjonuje „u siebie” w swoim najbliższym środowisku - jestem stąd, jestem człowiekiem prostym, chłopem, człowiekiem ze wsi, człowiekiem z miejscowości, w której rozmawia się po naszemu, chłopcem, dziewczyną z miasteczka, w którym są dwie parafie (rzymskokatolicka i prawosławna), w którym mieszkają ludzie innych narodowości, jestem z rodziny prawosławnej, katolickiej, obchodzę święta po nowemu, po staremu itp.

Podstawowe wartości naczelne odzwierciedlają się w wartościach instrumentalnych najbardziej „u siebie”, dając początek wymiarowi tożsamości dziedziczonej. Jednakże przypisanie, będące źródłem cennych ludzkich przeżyć, jest także źródłem dotkliwych obciążeń¹.

W tym wymiarze najistotniejsze są emocjonalne więzi między rodzicami i dziećmi. Psychologowie wskazują, że bez silnych emocjonalnych więzi proces ten byłby poważnie utrudniony, nawet niemożliwy. Dziecko utożsamia się emocjonalnie ze znaczącymi „innymi” na wiele sposobów, przejmując ich role i postawy. Z czasem osobowość dziecka staje się odbiciem postaw przyjmowanych wobec niego.

P. L. Berger i T. Luckmann podkreślają, iż w socjalizacji pierwotnej nie ma problemu identyfikacji. *Dziecko przejmuje role i postawy znaczących innych, czyli internalizuje je i czyni je swoimi. Dzięki tej identyfikacji ze znaczącymi innymi dziecko staje się zdolne do*

identyfikacji samego siebie, do uzyskania subiektywnie spójnej i akceptowanej tożsamości².

b) Tożsamość nabywana w procesie socjalizacji i wychowania (wymiar kształtowany)

W tym przypadku istotne są sytuacje i warunki interakcji, doświadczanie różnych ocen i w efekcie tworzenie pozytywnego lub negatywnego obrazu samego siebie.

W tym etapie identyfikacji, którą J. Szczepański określa jako utożsamianie własnych interesów i wartości z interesami i wartościami grupy³, niezbędne jest silne emocjonalne „osadzenie” w grupie odniesienia, co pozwala jednostce na spostrzeganie i interpretowanie innych wartości i wzorów pod wpływem (z perspektywy) swojej grupy. *Zaadaptowanie się do wymagań i regul, poddanie się ich dyscyplinie* - jak wskazuje L. Witkowski - *to warunek zwrotnej akceptacji i dojrzałego funkcjonowania w tym świecie⁴.*

Jednostka uczestnicząc jednocześnie w kilku grupach - rolach, których normy kulturowe mogą pozostawać w konflikcie, wobec czego trudno zachować spójność tożsamości, często modyfikuje wartości w zależności od własnej gamy potrzeb i aspiracji i w zależności od oceny i oczekiwań grup społecznych. Należy także podkreślić istotę wielorakich i zróżnicowanych interakcji bezpośrednich i pośrednich poprzez literaturę, sztukę, mass-media oraz różne formy przekazów itp., które prowokują i często „wymuszają” zmiany tożsamości.

Jednostka w tym okresie odzwierciedla podstawowe wartości i formy współzycia subkultury, w której wzrastała (język, religię, obyczaje, zasady, normy postępowania, tradycje, sposoby organizacji czasu itp.). Identyfikacja z grupą odniesienia pozwala jednostce analizować jej wartości, normy i wzory przez nią reprezentowane, zrozumieć swoją sytuację społeczną oraz wynikające z niej konsekwencje dla jej zachowania⁵.

W tym wymiarze może występować pozorna, jak też częściowa identyfikacja i internalizacja. Zdarza się, że jednostka identyfikuje się z jedną grupą, a internalizuje częściowo wzory i normy zachowań innych grup, w ramach których wchodzi w interakcje społeczne.

Czynnikami wpływającymi na taki stan rzeczy mogą być potrzeby, motywy, dążenia i aspiracje jednostki, jak też zewnętrzne sytuacje społeczne związane z układem grup i stosunków społecznych, przemianami w zakresie wartości, norm itp. Ktoś może się identyfikować z grupą i mieć pozytywne postawy, ale nie wykazywać specyficznych etnicznych zachowań, jak też może być zaangażowany w kulturę i język danej grupy, ale mieć negatywne postawy w stosunku do niej.

c) Tożsamość samoświadomościowa (świadomie wybierana) jako efekt mediacji między naturą - dziedziczeniem a kulturą (wymiar odczuwany)

W tym przypadku, wobec częstych trudności w wyborze, braku jednoznaczności, podwojenia, dezorientacji czy marginalizacji, istotny jest problem dążenia do spójności tożsamości i poczucia własnej wartości.

Sądzę, że jednostka często winna stawiać sobie wiele pytań i podejmować trud odpowiedzi: Czy i jaka jest moja samoocena, własne możliwości, kompetencje kulturowe? Czy ma miejsce lęk przed utratą tożsamości, przed obcymi, czy nie? Jaka jest różnica w składzie i sile oddziaływań elementów składowych tożsamości dziedziczonej i w wartościach nabywanych, kreujących tożsamość? Co jest wspólne dla tożsamości, a jeśli nie jest wspólne, to dlaczego i jak silne i wyraźne są różnice?

Ze względu na nieskończoność, dynamiczność, złożoność procesu nabywania tożsamości kulturowej może mieć miejsce izolacja (zamykanie się w kręgach własnej grupy wyznaniowej, etnicznej czy wyznaniowo-etnicznej) lub akomodacja (wzajemne uznawanie i tolerancja, wzajemne ustępstwa wobec jednostek i grup reprezentujących odmienną kulturę, odmienny system wartości).

Sytuacja pierwsza jest wynikiem internalizacji wartości i wzorów jednej grupy, co prowadzi z reguły do kształtowania się uprzedzeń wobec innych grup, powstawania nieufności, antagonizmów, w efekcie konfliktów.

Antagonizm powstaje najczęściej na gruncie uprzedzeń irracjonalnych i przeradza się w konflikt po uświadomieniu rozbieżności. Jak podkreśla J. Szczepański: *Konflikty rodzą się na podstawie antagonizmu, będącego rozbieżnym definiowaniem własnych układów wartości plus negatywne uprzedzenie wynikające z poczucia zagrożenia*⁶.

Sytuacja druga związana jest ze współpracą pomiędzy jednostkami i grupami, która zakłada obustronne korzyści z interakcji. *Współpraca jest możliwa na podstawie wzajemnego przystosowania, a więc zawsze na podstawie rezygnacji z pewnych własnych wartości*⁷. W procesie wzajemnego przenikania kultur ma miejsce zarówno transkulturacja (rozszerzanie się elementów jednej kultury na drugą, przejęcia, zapożyczenia), kontrkulturacja (odnoszenie się z rezerwą, unikanie inności), jak też rekulturacja (dążenie do powrotu kultury rodzimej, częściowo zapomnianej i porzuconej).

Sądzę, że z akomodacją związanych jest kilka wariantów, które mogą znaleźć odzwierciedlenie w regionie pogranicza kulturowego:

- amalgamacja - „pokrywanie się” na zewnątrz wartościami grupy większościowej z wewnętrznym poczuciem „inności” grupy mniejszościowej; inaczej, jest to pozorna identyfikacja z grupami formalnymi, ogólnospołecznymi, do których jednostka przynależy, niewiele jednak z nich internalizując;

- dualizm sytuacyjny - jednostka identyfikuje się i internalizuje wartości jednej grupy, którą z wielu przyjęła za grupę odniesienia, jednakże w zależności od sytuacji internalizuje wartości i normy grup, z którymi się w pełni nie identyfikuje; w tym przypadku może występować eksternalizacja, czyli uzewnętrznianie zinternalizowanych wartości, które nie muszą odzwierciedlać wewnętrznego systemu wartości jednostki;

- dualizm wewnętrzny - jednostka identyfikuje się jednocześnie z kilkoma grupami do których przynależy; internalizuje wartości i normy zaspokajające jej potrzeby z każdej z grup; występuje tu równoległa internalizacja i częsta eksternalizacja wartości reprezentowanych przez różne grupy.

Obok izolacji i akomodacji ma także miejsce częsta reorientacja (przeżywanie sprzeczności pomiędzy wartościami i aspiracjami jed-

nostki a wartościami i normami funkcjonującymi w grupie mniejszościowej, do której jednostka jest przypisana).

Reorientacja także może przybierać zróżnicowane postacie, takie między innymi, jak:

- integracja z grupami większościowymi przy obojętnym i niechętnym stosunku do „swoich”, co - jak sądzę - istotnie związane jest z osłabieniem mechanizmu wzmacniania wewnętrznego jednostki;

- dezintegracja grupy mniejszościowej poprzez osłabienie mechanizmów kontroli formalnej i nieformalnej, wpływu osób znaczących;

- izolowanie się, wycofywanie z grupy mniejszościowej, odrzucenie dawnych wartości i wzorów i przyjęcie nowych, efektywniejszych w zastanej sytuacji i tworzących się warunkach społecznych.

Powyżej przedstawione wymiary tożsamości kulturowej, jej odmiany i warianty, stanowią teoretyczną podstawę opisu, analizy i interpretacji procesu socjalizacji i wychowania w rodzinach i społecznościach zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie, w których to współistniejące od wieków obok siebie kultury prowadzą do nabywania tożsamości rozproszonej, podzielającej w różnym stopniu i zakresie tradycje grup kulturowych, w których bezpośrednio lub pośrednio jednostki funkcjonują.

2.

Zróżnicowanie kulturowe wydaje się być równie ważne jak biologiczne. Każdy należy do wielu kultur jednocześnie i żadna z kultur nie jest skończona.

Im większa akceptacja siebie, tym większa akceptacja innego. Silne poczucie tożsamości daje poczucie siły i otwiera drogę do tolerancji. Tożsamość wspólnoty zasadza się bowiem na wspólnej kulturze, języku, pamięci historycznej, religii, tradycjach itp. Akceptowanie tożsamości odrębnej od naszej jawi się w relacjach międzyludzkich jako warunek relacji. Brak tożsamości powoduje jej szukanie i przejawia się często w agresji i zniszczeniu. Z kolei słaba tożsamość powoduje zagrożenie, natomiast pozorna tożsamość najczęściej próby jej poszukiwania i odzyskiwania.

Małe grupy, a szczególnie rodzina, to podstawa i szansa kształtowania tożsamości, niezbędna baza. Cała gama dalszych działań edukacyjnych (pozarodzinnych), wspierając rodzinę, winna umożliwić zachowanie wartości rdzennych, podstawowych, aby nie pozwolić na „połknięcie” przez banalność, narzuconą i „wymuszoną” kulturę masową.

Chciałbym zwrócić uwagę, że na pograniczu kulturowym często ma miejsce działalność eliminująca poczucie tożsamości regionalnej, etnicznej czy wyznaniowej, jako dysfunkcyjnej wobec pożądanej integracji narodowej. Sądzę, że praktyki wynaradawiania i niszczenia przejawów wszelkiej samorządności i autonomiczności terytorialnej mamy już poza sobą, jednakże wiele wartości regionalnych - lokalnych jest deprecjonowanych od wieków, a to one właśnie pomogły zachować tożsamość i spójność społecznościom lokalnym. Próby ich obrony traktowane były jako przejawy wsteczności i kłopotliwego obciążenia dziedzicznego.

O tożsamości na pograniczu kultur zadecydowała głównie działalność obronna w formie chronienia, „zamykania w sobie”, przechowywania i konserwowania cennych wartości własnej kultury i wspólnoty, obrona mniejszych wspólnot i społeczności przed działaniami unifikacyjnymi. Dążenie do kultywowania i obrony własnej odrębności było naturalną formą separowania się od cech narzuconych. Stąd poczucie tożsamości rozumiane jest jako akt świadomej identyfikacji.

Samowiedza i świadomość to właśnie istota poczucia tożsamości. Samoświadomość, będąc pierwszym istotnym elementem treściowym poczucia tożsamości, domaga się istotnego dookreślenia w formie odpowiedzi na pytanie - czego dotyczy, co jest jej przedmiotem?

Egzemplifikacją mogą być niektóre wyniki badań prowadzonych w typowej gminie kurpiowskiej - Czarnia, w zachodniej części Puszczy Zielonej, które miały na celu wskazanie na stopień identyfikacji młodzieży z ostatnich klas szkoły podstawowej z tradycją regionu, z grupą regionalną Kurpi.

Badana młodzież miała do wyboru określenie swoich uczuć: zadowolenie, satysfakcja, radość, duma, obojętność, wstyd, niechęć, irytacja.

Wszystkie z badanych dziewcząt wskazały na zadowolenie, satysfakcję, radość, dumę z faktu przynależności do grupy. Natomiast chłopcy aż w 40% wskazali na obojętność, żaden jednak nie wskazał na uczucia negatywne. Niewielu (ponad 10%) myśli o sobie i określa siebie jako Kurpia - Kurpiankę, jednakże zdecydowana większość określa siebie podwójnie (Kurp i Polak).

Przedstawionych młodzieży szesnaście zwyczajów regionalnych, kultywowanych od dawna w Puszczy Zielonej, było znanych i w zdecydowanej większości kultywowanych w rodzinie. Prawie wszyscy w pełni akceptowali te zwyczaje i obrzędy. Jednakże niewielu młodych wyraziło chęć noszenia stroju kurpiowskiego (głównie chłopcy nie chcą go nosić, natomiast prawie połowa dziewcząt deklaruje chęć noszenia).

Tak więc najbardziej nie chcą ujawniać swojej „inności” na zewnątrz, wewnątrz akceptując ją i generalnie identyfikując się z nią. Podobnie jest z gwarą; około połowa młodzieży deklaruje, że chce mówić gwarą i używa jej w życiu codziennym. Jednak kilkanaście procent nie chce mówić po kurpiowsku, uznając to za przejaw wiejskości i staroświeckości.

Rdzenna wartość - język, jako *podstawowy środek kontaktów międzyludzkich, główne narzędzie porozumiewania się ludzi między sobą, a także sposób wyrażania myśli i uczuć*⁸, z jednej strony stanowi uniwersalny środek porozumiewania się z ludźmi całego świata, kształtujący otwartość na inne kultury, z drugiej jest prywatnym źródłem osobistej satysfakcji, rozwoju „Ja”, ekspresji i tożsamości narodowej. Z pewnością do obronienia jest teza, że rodzina jest w tym zakresie bardziej istotna, a główna jej rola polega na tworzeniu warunków, kształtowaniu na pograniczu kulturowym tożsamości językowej.

Sokrat Janowicz w wywiadzie dla Polityki, analizując sytuację na Białorusi, powiedział *... nie przypuszczałem, że ze sprawami narodowymi jest tam aż tak tragicznie. Myślałem analogiami polskimi: że istnieje ucisk białoruskości, że istnieje radziecka dominacja, która kiedyś się jednak skończy; a wtedy nastąpi jak gdyby wybuch odrodzenia. Nie podejrzewałem, że dewastacja narodowości jest tak olbrzymia, że tylko kilka procent, mniej niż cztery, mówi językiem ojczystym.*

Z pewnością język stanowi jedną z naczelnych wartości kultury, a jego rola może być rozpatrywana w wielu aspektach:

a) zabarwienia uczuciowego - przypomnienia rodzinnych uczuć związanych z językiem matczynym;

b) symbolu statusu jednostki w stratyfikacji społecznej, jako wskaźnika kapitału kulturowego, który wyodrębnia jednostkę z grupy;

c) czynnika więzi między jednostką a grupą⁹.

Z powyższego wynikają funkcje języka:

- instrumentalna - język jako narzędzie porozumiewania się z ludźmi;

- ekspresywna - uzewnętrznia przeżycia duchowe, wyrażanie uczuć i przeżyć w języku ojczystym, w języku w którym się myśli;

- społeczna - język jako wskaźnik prestiżu i statusu społecznego;

- ideologiczno-polityczna - język pomaga jednostce w odzyskaniu cech tożsamości i poszukiwaniu własnych korzeni;

- poznawcza - jako narzędzie poznania.

Analiza tych funkcji na pograniczu jest szczególnie istotna, gdyż pozwala odpowiedzieć między innymi na takie pytania: Jak traktowany jest w tym kontekście język w rodzinie? Które funkcje są bardziej zauważalne, które bardziej lub mniej wyraźnie są realizowane w rodzinach zróżnicowanych kulturowo?

Prowadząc badania na pograniczu białorusko-polskim i litewsko-polskim stwierdziłem, że dla mniejszości narodowych język ojczysty jest czymś więcej niż środkiem komunikacji i samoekspresji; to symbol tożsamości, autentycznej przynależności, identyfikacji z samym sobą, ze swoją przeszłością i historią. Problem kultywowania języka, podobnie jak religii, jest uwarunkowany czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Uwarunkowania wewnętrzne, to cechy jednostki, od których zależy znajomość i używanie języka (wiek, postawa jednostki wobec języka, motywacja kultywowania i uczenia się go itp.). Uwarunkowania zewnętrzne to głównie typy kontaktów w grupie rodzinnej, środowisku sąsiedzkim, lokalnym, w szkole, grupach rówieśniczych, zawodowych itp.

Wnioski z prowadzonych w regionie pogranicza badań na temat wychowania religijnego są jednoznaczne: rodzina tworzy fundament

przekazując gamę podstawowych wartości, tworząc podstawy tożsamości poprzez obrzędy i symbole związane głównie z tradycją religijną rodziny.

Na pytanie: Kto i w jaki sposób wpływa na Twoje wychowanie religijne? - młodzież w zdecydowanej większości wskazała na rodziców, którzy to głównie oddziałują poprzez organizowanie sytuacji wpływających na kształtowanie postaw religijnych (wspólne uczęszczanie do kościoła, wspólna modlitwa, opowiadania, zwierzenia, rozmowy, zapoznawanie z zasadami, normami zachowań, kupowanie książek i rozmowy, tłumaczenie, wyjaśnianie niejasności, uczestniczenie w lekcjach religii, przygotowywanie się razem do nich, propagowanie i wspólne uczestnictwo w różnych formach działalności kościelnej itp.). Młodzież często odwołuje się do przykładu rodziców w wyżej wymienionym zakresie, ceni uznanie i akceptację ich zachowań przez społeczność lokalną.

Z kolei na pytanie: Kto posiada istotny wpływ na życie religijne? - w ponad 80% odpowiedzi wskazano na dom rodzinny i często jakby automatycznie, podświadomie, podkreślano, że *...nie można przymusić do religii, ...jest to osobista sprawa każdej jednostki, ...nie powinno być tam fałszu i sztucznej religijności* itp. W odpowiedziach na pytanie o rolę rodziców wyraźnie uwidoczniła się rola przewodnika, lidera, nauczyciela, rola aktywnego uczestnika przedstawiającego wzór.

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że wymiar dziedziczony tożsamości jest podstawą, niezbędnym rdzeniem kształtowania tożsamości osobowej, natomiast wymiar kształtowany (nabywany) podstawą rozwoju tożsamości społecznej. Tożsamość osobowa jest zakotwiczona w potrzebie odrębności, natomiast społeczna zasadza się na potrzebie przynależności i podobieństwa do innych¹⁰.

To właśnie „osadzenie” we wspólnocie rodzinnej pozwala prowadzić dialog i negocjować między jednym i drugim. Rodzina posiada największe szanse rozwoju tożsamości, prezentując kulturowe wzorce, możliwości, przedstawiając oferty i umożliwiając wybór. Może jednak zagrażać kształtowaniu tożsamości, gdy narzuca, „nie otwiera na inność”, tkwi w uporze, nie pozwalając na świadomy i odpowiedzialny wybór.

Przypisy

¹ Problemy powyższe analizuje m. in. Antonina Kłóskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.

² Peter L. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983, s. 206.

³ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 134.

⁴ L. Witkowski, *Tożsamość i zmiana. (Wstęp do epistemologicznej analizy kontekstów edukacyjnych)*, Toruń 1988, s. 132.

⁵ S. Kowalski, *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa 1986, s. 314 - 316.

⁶ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1963, s. 209 - 210.

⁷ Tamże, s. 208.

⁸ S. Dubisz, *Język - kultura - społeczeństwo*, Warszawa 1990, s. 5.

⁹ J. Tortosa, *Polityka językowa a języki mniejszości*, Warszawa 1986, s. 26.

¹⁰ Por. P. Boski, *O byciu Polakiem w Ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, w: P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, Warszawa 1992, s. 82.

Jerzy Nikitorowicz

Chances and Threats of Family Identification on the Borderland of Cultures

Author considers a family as a first step in education as a base in further constant process of acquiring an identity. Author had separated and analysed three dimensions of an identity:

- an inherited identity - the identity we have as a children of a certain culture;

- a formed identity - the identity we acquire;

- a realised identity - the identity we choose;

The separated dimensions of an identity are the base to further analysis and interpretation in context of socialisation and education in cultural differentiated families and societies.

As an effect it shows, how important is to be "settled" in a family (traditions, customs, language, religion) what means the chance of development of a family identity or the threats in its forming.